

ANDRZEJ OZGA

- ARTYSTA PRZYPARTY DO MURU.

Andrzej Ozga w czasach przełomu, a raczej chwilę potem, napisał "Piosenkę przypartych do muru". Bohaterowie tej piosenki to ci, którzy w chwilach wielkiej próby przewalczyli nieprzewalczalne, mimo że wszystko dookoła nich wskazywało, iż sytuacja jest beznadziejna. Zwyciężyli dzięki swej postawie. Ciż sami nieugięci (w tej samej piosence) wpadają jednak w zastawioną przez siebie pułapkę wolności.

"Piosenka przypartych do muru" to jedna z dosadniejszych satyr w repertuarze Andrzeja Ozgi. Nawiązuję do niej w tytule mej wypowiedzi świadomie, gdyż Andrzej dziś w wolnych czasach jest przyparty do muru, podobnie jak bohaterowie jego piosenki przyparci byli w czasach zniewolenia. I nie ma w "przyparciu" owych bohaterów i w "przyparciu" Andrzeja żadnej różnicy. Heroiczna postawa bohaterów jego piosenki i heroizm wypowiedzi Andrzeja w dzisiejszych czasach były i są jednak beznadziejne. O, przepraszam, jest drobna inność. Jego bohaterowie nie widzą w danej nam przez nich wolności i sposobie korzystania z niej, żadnych wad, a Andrzej wady te dostrzega i literacko "wypruwa z siebie flaki", by nam swe wrażenia po dostrzeżeniu opisać. "Wypruwanie" nie odnosi się jednak do literackiego stylu Andrzeja Ozgi. Tu raczej chodzi o emocje i język, jakim Andrzej stara się do nas dotrzeć. Jest przy tym niezwykle dowcipny.

Andrzej chętnie porusza tematy ważne, nie stroni od nich. Chętnie szarga świętości, jeśli jedynym argumentem za ich nietykalnością, jest dogmat, by "świętości nie szargać". Nigdy nie tyczy to jednak osób, czy grup, ale raczej szerszych zjawisk. Tak jest choćby w piosence "Ojczyzna golizna".

Zdawać by się mogło po powyższym, iż Andrzej Ozga zajmuje się w piosenkach jedynie polityczno-społecznym postrzeganiem świata. Jednak w jego repertuarze znajdują się piosenki daleko od tego odchodzące. "Piosenka Umarłych Poetów" (mnie całkowiec przewracająca na plecy) to autoironiczna przypowieść o nastawieniu dzisiejszych masmediów wobec kultury wysokiej. To piosenka tak przejmująca, tak poważna i dowcipna zarazem, że aż ciarki po plecach chodzą.

Andrzej obdarzony jest gorzkim poczuciem humoru, wyczuciem tragizmu i komizmu sytuacji zarazem, a na dodatek, potrafi je zastosować w jednej piosence. Tak jest w piosence "Tylko ciało", w której Andrzej toczy życiową potyczkę z Aniołem Stróżem. W prześmiesznym śpiewanym monologu "Faks" bawi nas sytuacją przykutego do zajęć domowych męża pewnej businesswoman.

Andrzej jest również aktualistą. Czasem dostrzega jakiś temat w gazetach, mediach, czy tuż obok, na ulicy w postaci spotkanej na osiedlu, więc temat ten porusza, mimo, iż wiemy wszyscy i on też wie, że to temat na parę tygodni. Za chwilę już go nie będzie i piosenka straci na aktualności, by w końcu zniknąć. Mimo to do aktualności chętnie się odnosi, ze zwyczajną dla siebie ostrością.

Często zdarza się Andrzejowi umieszczać akcję swych piosenek w mitycznym świecie Greków, w przypowieściach biblijnych, czy używać wątków z klasycznej literatury. Mimo to, wszystkie jego piosenki dotyczą współczesności i są śpiewanymi felietonami o nienagannej piosenkowej konstrukcji. A w felietonie, jak to w felietonie, trzeba inteligentnie, z pomysłem, czasem na przekór, czasem aż do zwarcia, dowcipnie i z wdziękiem. I to wszystko w piosenkach Andrzeja jest.

Andrzej Ozga w recitalu, na który Państwa zapraszam wykona piosenki, które pisze, by je osobiście wykonywać. Ma jednak w dorobku piosenki pisane dla Edyty Geppert, Michała Bajora, Katarzyny Groniec, Ewy Błaszczuk, Krystyny Prońko, Katarzyny Skrzyneckiej i innych. Jest również autorem piosenek do wielu przedstawień teatralnych, autorem przekładów tekstów piosenek i całych musicali granych w polskich teatrach. Ponadto jest reżyserem spektakli muzycznych.

Z powyższego można wnioskować, czemu ten znakomity tekściarz i wykonawca własnych piosenek jest niemal anonimowy. Rzecz prosta - Andrzej ma wiele pasji, wykonywanie swych piosenek jest tylko jedną z wielu. Jednak jego styl literackiej wypowiedzi, bystre oko i ucho sprawiają, że zawsze warto słuchać, co ma nam do powiedzenia zwłaszcza w piosenkach pisanych do osobistego wykonywania.

Marek Bartkowicz